



**Tomasz Tulejski  
Tomasz Banach**

---

**REPUBLIKA  
RZYMSKA  
I WIELKA  
BRYTANIA**

---

**– kilka uwag na temat  
konstytucji niepisanej**



---

REPUBLIKA  
RZYMSKA  
I WIELKA  
BRYTANIA

---

– kilka uwag na temat  
konstytucji niepisanej



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

**Tomasz Tulejski  
Tomasz Banach**

---

**REPUBLIKA  
RZYMSKA  
I WIELKA  
BRYTANIA**

---

**– kilka uwag na temat  
konstytucji niepisanej**



**WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO**

**Łódź 2022**

Tomasz Tulejski (ORCID: 0000-0001-9466-1173) – Uniwersytet Łódzki  
Wydział Prawa i Administracji, Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych  
90-232 Łódź, ul. Kopcińskiego 8/12  
Tomasz Banach (ORCID: 0000-0003-4347-9114) – Collegium Internarium  
00-585 Warszawa, ul. Bagatela 12

#### RECENZENCI

*Przemysław Dąbrowski, Mirosław Sadowski*

#### REDAKTOR INICJUJĄCY

*Monika Borowczyk*

#### OPRACOWANIE REDAKCYJNE

*Aneta Tkaczyk*

#### SKŁAD I ŁAMANIE

*AGENT PR*

#### KOREKTA TECHNICZNA

*Wojciech Grzegorzczak*

#### PROJEKT OKŁADKI

*Polkadot Studio Graficzne*

*Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz*

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/draskovic

© Copyright by Authors, Łódź 2022

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2022

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10657.22.0.K

Ark. wyd. 5,0; ark. druk. 6,75

ISBN 978-83-8220-858-0

e-ISBN 978-83-8220-859-7

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
I. Konstytucja historyczna .....	17
II. Konstytucja polityczna .....	43
III. Źródła konstytucji .....	73
Rekapitulacja .....	89
Bibliografia .....	93



## WSTĘP

*Dlatego powracam do rzeczy od dawna już wam znanych  
i będących wyłącznym przedmiotem naszego myślenia,  
a które pozwalają mi wnosić, wierzyć i twierdzić, iż ze wszystkich ustrojów  
państwa,  
ani jeden, czy z przyczyny swojej natury, czy z podziału władzy, czy wykonania  
praw,  
nie może iść w porównanie z tym, jaki nasi ojcowie nam pozostawili,  
a który oni otrzymali w spadku od swych przodków.*

Cyceron, *O rzeczypospolitej*

*Parlament angielski posiada prawo wprowadzania zmian do konstytucji.  
Konstytucja może zmieniać się tam nieustannie, a więc właściwie nie istnieje.  
Parlament, będąc ciałem ustawodawczym, jest jednocześnie konstytuanta.*

Alexis de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*

Wraz z rozwojem nowożytnego konstytucjonalizmu w nauce prawa konstytucyjnego funkcjonuje kluczowy z punktu widzenia przedmiotu naszej analizy podział na konstytucje pisane i niepisane (mamy tu na myśli konstytucje, których istotny element nie przybrał formy pisanego aktu [aktów] normatywnego przy równoczesnym istnieniu niepisanych źródeł konstytucji, decydujących o tożsamości konstytucyjnej państwa). Problemem tych ostatnich chcielibyśmy zająć się w niniejszej krótkiej rozprawie, próbując uchwycić ich metaprawne cechy w powiązaniu z dynamiką procesów społecznych. Tylko takie, naszym zdaniem, ujęcie tego zagadnienia pozwoli na zrozumienie wewnętrznej mechaniki konstytucji materialnej oraz jej cech istotnych. Przykładami, które posłużą nam do tego celu, będą konstytucja Republiki Rzymskiej oraz konstytucja Anglii, a potem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Sam termin *konstytucja* używany będzie przy tym



przez nas w szerokim, przedświeceniowym znaczeniu, a sam konstytucjonalizm traktowany jako myślenie o państwie i jego ustroju w opozycji do jego form despotycznych, tyrańskich czy autokratycznych<sup>1</sup>. W tym ujęciu powiązany jest on z przekonaniem o istnieniu wyższego porządku normatywnego wiążącego władzę i jej piastunów normami nie tylko przez nią samą – lub przez specjalne ciało wyznaczone do określenia ustawy zasadniczej – ustanowionymi<sup>2</sup>. Owo *wyższe prawo* może mieć rozmaitą proveniencję i kształtowane być może przez zwyczaje, precedensy sądowe oraz innego rodzaju źródła i ograniczać *absolutum dominium* władzy państwowej. W analizowanych przez nas przykładach to ono właśnie w głównej mierze tworzy tkankę ustroju i praktyki konstytucyjnej. Dlatego za lordem Bolingbrokiem, jednym z teoretyków angielskiej konstytucji, przez konstytucję rozumiemy *zgromadzenie praw, instytucji i zwyczajów (...), które tworzą ogólny system, zgodnie z którym wspólnota zgodziła się być rządzona*<sup>3</sup>. Takie ujęcie konstytucji łączy oba analizowane przez nas ustrojowe *exempla*.

Tylko z pozoru bowiem zestawienie Rzymu i Wielkiej Brytanii nie posiada istotnych walorów poznawczych. Świadomi takich analogii byli sami Anglicy, doszukując się wielu podobieństw w historii, historii konstytucyjnej i ustroju między Anglią a Rzymem.

*Jest pewne – można przeczytać w roku 1764 w „Monthly Review” – że gruntowna znajomość rządu rzymskiego musi dostarczyć najbardziej pożytecznych informacji poddanym wolnego państwa, zwłaszcza naszym: istnieje bowiem niewątpliwie bardzo silne podobieństwo pomiędzy ogólnymi formami każdego z nich; oba miały charakter mieszany, złożony z elementów monarchicznych, arystokratycznych i demokratycznych, choć władza tych trzech elementów w każdej z konstytucji mieszanej była w bardzo różnych proporcjach.*

---

<sup>1</sup> A. Bryk, *Konstytucjonalizm. Od starożytnego Izraela do liberalnego konstytucjonalizmu amerykańskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 13.

<sup>2</sup> B. Szlachta, *Konstytucjonalizm*, [w:] M. Jaskólski (red.), *Słownik historii doktryn politycznych*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 379.

<sup>3</sup> H. St. John Bolingbroke, *Dissertation on Parties*, [w:] *The Works of Henry St. John, Lord Viscount Bolingbroke*, t. 2, H.G. Bohn, London 1844, s. 88. (Jeśli nie zaznaczono inaczej – wszystkie cytaty podano w tłumaczeniu własnym).

Jednakże podstawowe zasady w każdej z nich są tak bardzo podobne, że z porównania państwa rzymskiego i naszego można wyciągnąć wiele korzystnych wniosków; a na podstawie zgubnych skutków partyjnej gorliwości, korupcji publicznej i powszechnej rozwiązłości w jednym z nich możemy sformułować prawdopodobne przypuszczenia co do konsekwencji, jakie te same okoliczności muszą wywołać w drugim<sup>4</sup>.

Trudno twierdzić, że podobieństwa te były wynikiem świadomego aplikowania rzymskich rozwiązań do ustroju angielskiego, niemniej zwrócić należy uwagę, że tradycja ta była żywa w europejskim dyskursie ustrojowym choćby za sprawą *republikańsko nastrojonych* XIV-wiecznych myślicieli z północnowłoskich państw-miast<sup>5</sup>. Pamiętajmy również o tym, że wątki rzymskie pojawiały się stale w polskiej myśli politycznej od czasu złotego wieku aż do końca I Rzeczypospolitej. Rzymska tradycja konstytucyjna obecna była więc permanentnie w europejskiej debacie ustrojowej od końca średniowiecza, mimo że jej oddziaływanie było mniej bezpośrednie niż prawa rzymskiego na polu prawa prywatnego.

Oczywiście można założyć, że analogie, o których tutaj piszemy, są tyleż kuszące, co nieuprawnione, naszym zdaniem jednak znaczne oddalenie czasowe obu poddanych analizie przypadków oraz całkowicie inny kontekst historyczny i kulturowy porządków konstytucyjnych Rzymu i Anglii dzięki ich wielowiekowemu funkcjonowaniu w zmieniających się warunkach politycznych i społecznych pozwoli na wskazanie, co oznacza w zachodniej tradycji prawnej *konstytucja niepisana* i jakie są formy jej społecznego istnienia. Poza licznymi różnicami wyłaniają się bowiem intrygujące cechy wspólne obu systemów, a z ich analizy trzy konstytucyjne cechy konstytucji niepisanych:

1. Głównym sposobem legitymizacji konstytucji jest jej starodawne pochodzenie (dawność) oraz sięganie do historycznych (lub traktowanych jako historyczne) przykładów dla uzasadnienia konkretnych działań politycznych. Dlatego termin *konstytucja niepisana* jest dla nas *konstytucją historyczną*, gdyż tylko w takim wypadku da się obronić

---

<sup>4</sup> „Monthly Review”, xxx (1764), s. 107–108.

<sup>5</sup> Na ten temat patrz: B. Szlachta, *Konstytucjonalizm czy absolutyzm? Szkice z francuskiej myśli politycznej XVI wieku*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2005, s. 11 i nast.

wspólny dla nich obu szczególny tytuł legitymizacyjny. Oznacza ona gromadzenie i agregację doświadczeń przeszłości o tym, jak zorganizowana ma być wspólnota polityczna. Historyczność oznacza również traktowanie takiej konstytucji nie jako *pierwotnego, spontanicznego efektu zamierzonego projektowania, ale długiego procesu rozwoju*<sup>6</sup>. Zatem cechą jej jest istnienie historycznego *continuum*, nawet jeśli historyczne okoliczności zmuszają do zrewidowania konkretnych jej elementów i poddania jej ocenie z punktu widzenia aktualnych potrzeb społecznych.

2. Zmiany ustrojowe wymuszane są przez zaistnienie kryzysu politycznego bądź społecznego, albo istotnych zmian społecznych, niedających się rozwiązać w ramach dotychczasowego ustrojowego *status quo*. Celem zmian/korekt ustrojowych jest przywrócenie równowagi społecznej oraz utraconej lub zagrożonej w wyniku kryzysu jedności politycznej. Konstytucja niepisana ma więc też, a może przede wszystkim, charakter *konstytucji politycznej*, która wywodzi się z praktyki systemu politycznego<sup>7</sup>. Konstytucja *polityczna* to zatem aktualna forma rządów, stąd aspekt normatywny i opisowy nie dają się w niej wyraźnie rozdzielić. Używając definicji Griffitha, który termin ten odniósł do Zjednoczonego Królestwa: *Konstytucja Wielkiej Brytanii żyje i zmienia się z dnia na dzień, konstytucja to ni mniej, ni więcej, niż to, co się dzieje. Wszystko, co się dzieje, jest zgodne z konstytucją. A jeśli nic się nie stało, również było to zgodne z konstytucją*<sup>8</sup>. Te same cechy, naszym zdaniem, dotyczą także ustroju

---

<sup>6</sup> V. Bogdanor, *Conclusion*, [w:] V. Bogdanor (red.), *British Constitution in the Twentieth Century*, British Academy, London 2003, s. 719.

<sup>7</sup> R. Bellamy, *Political Constitutionalism: A Republican Defence of the Constitutionality of Democracy*, Cambridge University Press, Cambridge 2007, s. 12.

<sup>8</sup> J.A.G. Griffith, *The Common Law and the Political Constitution*, „Modern Law Review” 1979, Vol. 42 (Jan.), s. 19. Owo *dzianie się* wymaga pewnego komentarza. Najprawdopodobniej Griffith ma na myśli takie działania, które nie wywołują powszechnego sprzeciwu i traktowane są jako pozostające, tak jak u Diceya, w *duchu* konstytucji. Rodzi to problem potencjalnej *niekonstytucyjności*, z którym Anglicy musieli się zmierzyć w XVI wieku, a który polegał na tym, jak odpowiedzieć na pytanie, czy można na gruncie *ancient constitution* uznać zasadność ustanowienia króla głową Kościoła. Próby analizy tego zagadnienia znajdują się w: B. Szlachta, *Monarchia prawa? Angielska myśl polityczna doby Tudorów*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, rozdz. 3.